

## Życie i praca Piotra Bańkowskiego (1885–1976)

Piotr Bańkowski z wykształcenia był historykiem literatury, z nabytych umiejętności zaś archiwistą, bibliotekarzem i redaktorem<sup>1</sup>. Przez całe swoje długie, ponad dziewięćdziesięcioletnie, życie emocjonalnie i misyjnie traktował pracę. Jego zasługi dla archiwistyki i bibliologii, zwłaszcza w okresie międzywojennym – gdy był jednym z ekspertów i członków delegacji polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie i Petersburgu, a później kustoszem Biblioteki Narodowej – są nie do przecenienia. Sam deklarował:

Jakkolwiek jednak wypadnie obiektywnie ocena mej pracy naukowej i zawodowej, zawsze usiłowałem jej nadać charakter służby społecznej: w zawodzie pedagogicznym, w studiach nad dziejami literatury i na polu bibliotekarstwa. Tym samym drogowskazem usiłowałem kierować się i na terenie pracy archiwalnej. Największym marzeniem moich ostatnich lat było pragnienie, aby zajmowana przeze mnie, jako kierownika Działu Naukowo-Wydawniczego w Naczelnej Dyrekcji, placówka osiągnęła możliwie najwyższy poziom naukowy i by w tym kierunku oddziaływała jak najpożyteczniejszą na podniesienie poziomu naukowego szerokich kół kolegów – archiwistów. Ten sam cel przyświeca mi i jako redaktorowi „Archeionu”. Uznanie, jakie to nasze czasopismo zdobywa sobie w środowisku archiwalnym, a nawet pozaarchiwalnym, jest jedną z największych radości mojego życia<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Na temat aktywności zawodowej P. Bańkowskiego zob. m.in.: E. Barańska, *Prof. P. Bańkowski – archiwista i redaktor „Archeionu”*, „Archeion”, 1964:40, s. 279–282; L. Chajm, *Twórczy jubileusz i zasłużony Jubilat*, tamże, 1973: 59, s. 7–14; E. Kaszuba, *Piotr Bańkowski – archiwista i redaktor „Archeionu”*, tamże, 1988 [1989]: 85, s. 29–49; J. Kowalski, *Piotr Bańkowski*, „Archiwista Polski”, 1998:4, s. 82–85; H. Stebelska, *Uczczenie archiwalnej i redaktorskiej działalności prof. Piotra Bańkowskiego*, „Archeion”, 1964:40, s. 277–279; M. Wąsowicz, *Jubileusz dwudziestopięciolecia pracy profesora Piotra Bańkowskiego na stanowisku redaktora „Archeionu”*, tamże, 1974:60, s. 409–414; B. Woszczyński, *Profesor Piotr Bańkowski o archiwach*, „Studia Łomżyńskie”, 2002:13, s. 91–101.

<sup>2</sup> Cyt. za E. Kaszuba, *Piotr Bańkowski...*, s. 46.

Spuścizna<sup>3</sup> P. Bańkowskiego została przekazana zapisem testamentowym trzem instytucjom. Głównym spadkobiercą było Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów<sup>4</sup>, które otrzymało księgozbiór składający się z ponad 3000 tomów (w tym rzadkich starych druków pochodzących nawet z XVI wieku), głównie z zakresu historii i historii literatury, a także meble, angielski zegar szafowy, porcelanę, ceramikę, szkło, obrazy oraz grafiki<sup>5</sup>. Kolekcja ta – będąca wyrazem wdzięczności P. Bańkowskiego dla miasta lat młodszych oraz upamiętniająca jego żonę Janinę – została wpisana do rejestrów zabytków województwa łomżyńskiego w 1993 r. Z kolei rękopisy, notatki, materiały warsztatowe, korespondencja, fotografie, wycinki prasowe testator przekazał Archiwum Polskiej Akademii Nauk (księga nabytków nr 1404), gdzie nadano im sygnaturę III–217. Archiwalia te zawierają dokumenty z lat 1750–1981. Ich rozmiar to 6,5 m.b. akt zgrupowanych w 271 jednostek archiwalnych (j. a.), podzielonych – zgodnie z *Wytycznymi opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*<sup>6</sup> – na siedem głównych grup. Są to: grupa I – materiały twórczości naukowej (141 j. a.); grupa II – materiały działalności naukowej, zawodowej, wydawniczej i społecznej (42 j. a.); grupa III – materiały biograficzne (15 j. a.); grupa IV – korespondencja (34 j. a.); grupa V – materiały o twórcy spuścizny (3 j. a.); grupa VI – materiały ro-

<sup>3</sup> Nie podejmuję się tu rozważań na temat terminów: spuścizna, archiwum osobiste, archiwum prywatne, materiały archiwalne czy zbiór archiwalny. Na potrzeby niniejszego tekstu traktuję je synonimicznie. Zob.: Z. Kolankowski, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, 1973:57, s. 53–73; *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 78, 91; A. Kulecka, *Spuścizny w archiwach, bibliotekach i muzeach w Polsce*, „Archeion”, 1999:100, s. 70–96.

<sup>4</sup> Ukonstytuowane 4 IX 1974 r. m.in. z inicjatywy: P. Bańkowskiego, Witolda Doroszewskiego, Juliana Krzyżanowskiego, Anny Kutrzeby-Pojnarowej, Zdzisława Libery, Stanisława Lorentza, Ryszarda Manteuffela, Franciszka Piaścica oraz Bogdana Suchołdskiego.

<sup>5</sup> „Znaczna część biblioteki [P. Bańkowskiego – DP] przepadła naturalnie w ziemie powstaniowej. Zasługują jednak na wzmiankę. Z górą pół tysiąca rozpraw naukowych w odbitkach autorskich z dedykacjami, oprawnych w klocki w porządku chronologicznym. Kolekcja almanachów różnorodnych, od druku Hallerowskiego z 1517 roku, *Introduitorium Cracoviense elucidans Almanach*, czyli podręcznika astronomii z glossami i cennymi marginaliami. Ładny zbiór pierwszych wydań poetów romantycznych (nie brak Mickiewicza!) z rosyjskim tomem poezji Ignacego Kozłowa z 1840 roku i jego przekładem *Sonetów Krymskich*. Zbiór pamiętników rosyjskich z nieznanymi przeważnie polonicami i inne rzadkości bibliofilskie. A z przedmiotów artystycznych: trzy rysunki oryginalne Aleksandra Orłowskiego, nie licząc serii jego litografii. Trochę niedobitków porcelany polskiej i obcej, z figurką saską szlachcica w kontuszu na czele”. (a.t.) [Antoni Trepieński], *Piotr Bańkowski*, „Stolica”, 12 kwietnia 1969, nr 15, Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 188, k. 123.

<sup>6</sup> Oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska i Z. Kolankowski, przy udziale S. Chankowskiego i in., Warszawa 1990.

dzinne (8 j. a.) i grupa VII – załączniki (28 j. a.)<sup>7</sup>. W trakcie porządkowania tych materiałów wyłączono papiery: Franciszka Olszewskiego (1859–1918) – prawnika, pisarza, publicysty, w latach 1887–1896 redaktora naczelnego „Kuriera Warszawskiego” (sygn. 162), Kazimierza Bogdana Konarskiego (1886–1972) – historyka, archiwisty, autora wierszy, bajek i opowiadań dla dzieci (sygn. III–399) i Witolda Suchodolskiego (1887–1967) – przyjaciela P. Bańkowskiego, archiwisty, eksperta ds. bibliotecznych i muzealnych delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Rewakuacyjnej i Specjalnej (sygn. III–404). Natomiast Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych otrzymała pewną ilość biżuterii, kamieni szlachetnych, zegarków i starych monet, które po spieniężeniu miały utworzyć fundusz nagród dla autorów najlepszych artykułów publikowanych na łamach „Archeionu”. Wyróżnienia miała przyznawać Rada Redakcyjna „czasopisma poświęconego sprawom archiwalnym”, raz na dwa lata, poczynając od 1983 r. Niestety Fundusz Nagród im. Piotra Bańkowskiego nie został aktywizowany, głównie z powodów ekonomicznych<sup>8</sup>. Prócz tego fragmentaryczne papiery dotyczące życia i aktywności zawodowej P. Bańkowskiego znajdują się w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz Bibliotece Narodowej.

W spisanych w 1972 r. wspomnieniach osiemdziesięciosiedmioletni profesor Bańkowski odnotował: „Kiedy sięgam myślą wstecz, w moją własną osobistą przeszłość, widzę wyraźnie jedno: miałem życie długie, dość zawile, urozmaicone, przeważnie niełatwe, ale zawsze wypełnione pracą, której zawdzięczam wszystko, co osiągnąłem. Łatwo nie przychodziło mi nic. Niczego nie zdobyłem przez protekcję, niczego przez stosunki, niczego przez kumoterstwo. Nigdy nie miałem możliwych protektorów. Natomiast wyrobiłem w sobie skłonność do pracy. Wydaje mi się, że nacisk tej pracy stale wzrastał w miarę posuwania się w lata. Chyba się nie mylę, ale nacisk tej pracy odczuwam obecnie najsilniej”<sup>9</sup>.

P. Bańkowski urodził się 12 września 1885 r. w Wysokiem Mazowieckiem. Jego ojciec Jan (1840–1911) prowadził warsztat kowalско-ślusarski, matka Paulina z domu Ostrowska (1842–1899) nie pracowała zawodowo. Miał sześcioro rodzeństwa, czterech braci, kolejno: Stanisława<sup>10</sup>, Bolesła-

---

<sup>7</sup> Zob.: A. Chodkowska, *Materiały Piotra Bańkowskiego (1885–1976)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk”, 2008:49, s. 12–101.

<sup>8</sup> J.A. Igielski, *Ostatnie lata życia profesora Piotra Bańkowskiego*, [w:] *Piotr Bańkowski (1885–1976)*, Białystok-Łomża 1991, s. 34, 35, 37.

<sup>9</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie*, 1972, Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j.191, k. 22.

<sup>10</sup> Został księdzem. Nieduży fragmenty jego spuścizny jest w archiwaliach Piotra Bańkowskiego – zob.: Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 239–243.

wa<sup>11</sup>, Kazimierza<sup>12</sup>, Wiktora<sup>13</sup> i dwie siostry, które zmarły we wczesnym dzieciństwie.

Wyrosłem w dzieciństwie w atmosferze pracy prostej, pospolitej [...] Co sobota listonosz przynosił z poczty „Gazetę Świąteczną”, wydawaną przez Kazimierza Promyka. Była to jedyna gazeta w naszym miasteczku, coś osobliwego w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia [XIX w. – DP]. Redakcja tej gazety przysłała kiedyś swym prenumeratorom, jako podarunek na Boże Narodzenie, elementarz tegoż Promyka. Na tym elementarzu nauczyłem się czytać, posługując drewnianą wskazówką, przesuwając ją z sylaby na sylabę. Od elementarza, po kilku miesiącach nastąpił wielki skok w wyższe regiony wiedzy, uprawiania się w czytanie na „Gazecie Świątecznej”. Na tej drodze po raz pierwszy w życiu, mając siedem czy osiem lat, zetknąłem się z prasą, z którą potem w życiu wiązałem się kilkakrotnie jako współpracownik i redaktor<sup>14</sup>.

Naukę rozpoczął w miejscowej czteroklasowej szkole powszechnej. W 1898 r. poszedł do rosyjskiego gimnazjum filologicznego w Łomży. Został od razu przyjęty do II klasy. Spośród jego szkolnych kolegów warto wymienić m.in.: W. Suchodolskiego, z którym się przyjaźnił przez długie lata wymieniając doświadczenia na polu zawodowym, Bohdana Winiarskiego (1884–1969)<sup>15</sup>, Romana Jabłonowskiego (1886–1963)<sup>16</sup>, Mieczysława Czarneckiego (1887–1970)<sup>17</sup> czy Wiktora Skupińskiego<sup>18</sup>.

Piotr był uczniem czwórkowo-trójkowym, lecz miał „predylekcję do polskiego i – o dziwo – do gramatyki”<sup>19</sup>, którą wykładał kolegom (w oparciu o podręcznik Adama Antoniego Kryńskiego) na spotkaniach nielegalnego koła samokształceniowego. Z gimnazjum wyniósł nie tylko znajomość morfologii i składni, ale i „kult dla pięknego stylu”<sup>20</sup>, nabyty podczas lektury prozy Henryka Sienkiewicza.

---

<sup>11</sup> Prowadził gospodarstwo.

<sup>12</sup> Ukończył seminarium nauczycielskie w Siennicy.

<sup>13</sup> Był inżynierem; ukończył studia na Politechnice Warszawskiej.

<sup>14</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 22.

<sup>15</sup> Prawnik, sędzia i przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, członek Polskiej Akademii Umiejętności, poseł na Sejm II i III kadencji II RP.

<sup>16</sup> Działacz ruchu socjalistycznego, członek Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy i Komunistycznej Partii Pracy, publicysta.

<sup>17</sup> Lekarz i działacz społeczny.

<sup>18</sup> Prawnik, adwokat w okresie międzywojennym.

<sup>19</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 23.

<sup>20</sup> Tamże.

W lutym 1905 r. wziął czynny udział w strajku szkolnym (należał wraz z W. Suchodolskim i W. Skupińskim do komitetu strajkowego)<sup>21</sup>. Wydarzenia te wspominał: „W gimnazjum bawiłem się, podobnie jak i oni wszyscy w «robotę» polityczną. Szczególnie w okresie strajku szkolnego i w jakiś czas później w r. 1905. Gorąco przemawiałem na wiecach, w konfederatce z barwnym pawim piórem, co przyprawiało o białą gorączkę żandarmerię w Wysokiem Mazowieckim”<sup>22</sup>.

Pod koniec grudnia 1905 r. P. Bańkowski uwikłał się w napad bojówki PPS na Kasę Skarbową w Wysokim, udzielając informacji o dyslokacji budynku kasowego. W celu uniknięcia represji, opuścił nielegalnie zabór rosyjski i udał się do Krakowa, gdzie w 1906 r. – jako ekstern w Gimnazjum św. Anny – złożył egzamin maturalny. W tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, początkowo na Wydziale Medycznym, ale dość szybko przeniósł się na Wydział Filozoficzny, specjalizując się w historii literatury polskiej. Uczęszczał na zajęcia do profesorów: Stanisława Tarnowskiego (1837–1917), Józefa Tretiaka (1841–1923)<sup>23</sup>, Stanisława Windakiewicza (1863–1943) oraz Ignacego Chrzanowskiego (1866–1940) – promotora jego pracy doktorskiej. „Chrzanowski – profesor, pedagog, dydaktyk, opiekun intelektualny, nauczył mię metod pracy naukowej, wpoił poczucie obowiązku zawodowego, zamiłowania w obranym zawodzie. Uwielbiałem go jako profesora i pokochałem jako najżyczliwszego kierownika w studiach”<sup>24</sup>.

Ówczesnymi kolegami i współseminarzystami P. Bańkowskiego byli m.in.: Kazimierz Bereżyński (1886–1916), Wacław Borowy (1890–1950), Stanisław Pigoń (1885–1968), Leon Płoszewski (1890–1970), Roman Pollak (1886–1972) czy Edward Woroniecki (1886–1960)<sup>25</sup>.

P. Bańkowski ukończył studia w 1912 r., uzyskując stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Maurycy Mochnacki jako teoretyk i krytyk romantyzmu polskiego*<sup>26</sup> oraz pozytywnych wyników rygorozów, które

<sup>21</sup> Wypisy archiwalne dotyczące wypadków z 1905 r., wspomnienia o gimnazjach i nauczycielach, notatki, przepustki i paszporty zachowały się w spuściźnie P. Bańkowskiego. Zob.: Warszawa, Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 179, 180.

<sup>22</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 24.

<sup>23</sup> Pod jego kierunkiem przygotował swoje pierwsze prace, m.in.: *Adam Mickiewicz i romantycy warszawscy*, *Norwidowe poglądy na sztukę* – opublikowane w „Przeglądzie Narodowym” w 1909 i 1910.

<sup>24</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 24–25.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Praca została wydana w 1913 r. w „Pracach Historyczno-Literackich”. Jej egzemplarz – wraz z poprawkami profesora I. Chrzanowskiego – zachował. Zob.: Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 1.

złożył przed komisją w składzie: I. Chrzanowski, Fryderyk Zoll (1865–1948)<sup>27</sup>, Jan Michał Rozwadowski (1867–1935)<sup>28</sup>.

Za dysertację o Mochneckim otrzymał stypendium z Kasy im. Józefa Mianowskiego na kontynuację studiów we Francji. W Warszawie, w trakcie załatwiania formalności związanych z wyjazdem za granicę, został aresztowany za udział w wydarzeniach z 1905 r. oraz za nielegalny pobyt poza Królestwem w latach 1906–1913. Dostał łagodny wyrok – około miesięczny pobyt w więzieniu i zakaz posługiwania się cudzym paszportem.

Zanim jednak udałem się do Francji [...] zaczęli mi się o pierwszą posadę w redakcji „Gazety Codziennej – 2 Grosze”<sup>29</sup>, wydawanej przez wielkiej zacności pana Łazarowicza. Zlecono mi obowiązki reportera, zbierającego po Warszawie nowinki do codziennej kroniki wypadków. Na tej pierwszej posadzie redaktorskiej spisałem się jak najfatalniej. Gdy w którymś z numerów umieściłem złośliwą notatkę o upaństwowieniu przez rząd rosyjski Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, na drugi dzień pan Łazarowicz otrzymał nakaz od władz administracyjnych zapłacenia za nią trzystu rubli kary albo odsiedzenia trzech miesięcy aresztu. Struchlałem i trzęsłem się ze strachu. Byłem pewny, że wylecę z trzaskiem z tej posady, ale zacypany pan Łazarowicz wpłacił trzysta rubli z własnej kieszeni, a mnie po ojcowsku zalecił, abym na przyszłość był roztropniejszy i mniej bojowy w piórze<sup>30</sup>.

Nad Sekwanę P. Bańkowski przybył pod koniec 1913 r. Przed wyjazdem pisał w liście do I. Chrzanowskiego: „Kiedyś teraz robiłem obrachunek ze swym kapitałem umysłowym w dziedzinie literatury i przyszedłem do wniosku, że brakuje mi jeszcze bardzo wiele. Tak bym pragnął te luki możliwie pozapełniać. Pokładam wielkie nadzieje na Paryż i dużo sobie po nim obiecuję”<sup>31</sup>.

Rzeczywiście metropolia ta odsłoniła przed nim nowe horyzonty i perspektywy. Dużo czytał<sup>32</sup>, codziennie chodził do Bibliothèque nationale, gdzie często spotykał się z prawnikiem i socjologiem Stanisławem Posnerem (1868–1930). Prowadził prace badawcze, gromadził materiały, uczył m.in. na wykłady profesorów Sorbony Gustawa Lansonera

---

<sup>27</sup> Profesor prawa cywilnego.

<sup>28</sup> Profesor językoznawstwa.

<sup>29</sup> Pracował w „Gazecie Porannej – 2 Grosze”.

<sup>30</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 25.

<sup>31</sup> Cyt. za E. Kaszuba, *Piotr Bańkowski...*, s. 33.

<sup>32</sup> Po rocznym pobycie w liście do swojego promotora napisał: „Ogólnie zdaje mi się, że mam o wiele jaśniej w głowie, niż przed wyjazdem do Paryża. Zawsze miałem to szczęście, że którąkolwiek wzięłem do ręki książkę, to miałem wrażenie, że przeczytanie jej nie było stratą czasu”. Tamże, s. 34.

(1857–1934) i Fortunata Strowskiego (1866–1952). Ponadto nawiązał współpracę z polską emigracją, współredagował tygodnik „Polonia”, założony przez powieściopisarza i publicystę Wacława Gąsiorowskiego (1869–1939). Zaangażował się w działalność sekcji literackiej Towarzystwa Artystów Polskich, pełniąc funkcję sekretarza. Nawiązał bliższą znajomość z malarzem Tadeuszem Makowskim (1882–1932) oraz historykiem literatury, krytykiem, tłumaczem i poetą Zygmuntem Lubicz-Zaleskim (1882–1967). Wspominał: „Z Zaleskim pisywałem recenzje z różnych wystaw. Wspólne pisanie polegało najczęściej na tym, że Zaleski chodząc po pokoju dyktował, a ja pod dyktando pisałem. [...] w czasie wojny mieszkaliśmy jakiś czas razem – w piwnicy, w czasie gdy Niemcy oblegali Paryż. Żywił się wtedy czekoladą, popijając ją francuskim koniakiem”<sup>33</sup>. Z kolei T. Makowski w pamięci Bańkowskiego zapisał się następująco: „Żył prawie w niedostatku, ale wierzył w swój zawód i uprawiał go w obszernej pracowni na poddaszu na Montparnassie. Zachodziliśmy często z Zaleskim do tej jego stodoły obwieszanej obrazami. Wyzierały z nich subtelne, urocze, zadumane główki dziecięce, w których był rozkochany jego pędzel”<sup>34</sup>. Ślady tej zażyłości zachowały się w zbiorze korespondencji P. Bańkowskiego, w postaci prawie 70 listów z lat 1914–1932, 1953–1964<sup>35</sup>.

W czerwcu 1915 r., po wygaśnięciu stypendium, Bańkowski próbował wrócić do kraju, podróżując przez Anglię, Norwegię, Szwecję i Finlandię. Utknął w Rosji, w Petersburgu – „z dwoma rublami w kieszeni, [...] bez dachu nad głową, nocując w baraku dla uchodźców wojennych”<sup>36</sup>. Jego los się odmienił, gdy rozpoczął współpracę z tygodnikiem „Głos Polski” redagowanym przez Remigiusza Kwiatkowskiego (1884–1961)<sup>37</sup>.

W pierwszych dniach stycznia 1916 r. P. Bańkowski zawarł związek małżeński z koleżanką ze studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim Janiną Szlachetkówną (1889–1946).

---

<sup>33</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 26.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 219.

<sup>36</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 27.

<sup>37</sup> Tamże, „Do każdego numeru miałem coś do napisania. [...] Przywiozłem z Zachodu wiele aktualnych wiadomości, o których czytelnicy «Głosu...» dowiadywali się po raz pierwszy. [...] Na fotelu redaktora czekałem się w jesieni otwarcia w Petersburgu kilku średnich szkół i powołania do życia Wyższych Kursów Polskich, na poziomie wydziału humanistycznego uniwersytetu. W szkołach średnich otrzymałem sporo lekcji, a na Wyższych Kursach zlecono mi wykłady z historii literatury polskiej, w charakterze zastępcy profesora”.

W tym samym roku wspólnie z B. Winiarskim i Klemensem Jędrzejewskim (1891–1981) założył efemerydalny miesięcznik „Myśl Narodowa”, wzorowany na „Bibliotece Warszawskiej”. W periodyku drukowali m.in.: Roman Dyboski (1883–1945), Józef Flach (1873–1944), Wincenty Lutosławski (1863–1954), Julian Talko-Hryniewicz (1850–1936), Henryk Ułaszyn (1874–1956), Marian Zdziechowski (1861–1938), Tadeusz Zieliński (1859–1944). Tu także pierwsze swe studia nad Maciejem SARBIEWSKIM publikował Julian Krzyżanowski (1892–1976)<sup>38</sup>.

Podczas pobytu nad Nową P. Bańkowski udzielał się również w Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, Polskim Towarzystwie Miłośników Historii i Literatury (był członkiem Rady) oraz w Piotrogrodzkim Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Do Polski wraz z żoną powrócił w październiku 1918 r. Zamieszkał w Lublinie i tutaj rozpoczął pracę w państwowym archiwum. Na początku 1919 r. otrzymał stanowisko asystenta, a następnie zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie – Stanisława Ptaszyckiego (1853–1933), którego zapoznał w Rosji. Był to jego pierwszy kontakt z archiwistyką. Pracę archiwariusza rozpoczął od porządkowania zwalonych na stertę akt, pozostawionych przez uciekających urzędników rosyjskich. W tym czasie napisał swój pierwszy archiwoznawczy artykuł pt. *Z dziejów rosyjskich archiwów*, opublikowany w 1921 r. w „Przeglądzie Narodowym”. Pracę w archiwum łączył z wykładami na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prowadząc zajęcia z historii literatury polskiej<sup>39</sup>.

Z powodu choroby Janiny – w połowie 1924 r. – Bańkowscy przeprowadzili się z Lublina do Warszawy. Wówczas P. Bańkowski zatrudniony został w Wydziale Archiwów Państwowych przy porządkowaniu akt byłego Konsystorza Prawosławnego. Jednocześnie angażował się w dydaktykę, prowadząc wykłady z historii literatury polskiej na Wyższym Kursie Nauczycielskim i w Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie. Po rozwiązaniu Instytutu (1927 r.) został mianowany nauczycielem w Seminarium Nauczycielskim na Ursynowie.

Sześć lat po podpisaniu w Rydze *Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą*...<sup>40</sup> P. Bańkowski – z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – został skierowany do Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej, jako ekspert do spraw archiwalnych

---

<sup>38</sup> Tamże, k. 28–29.

<sup>39</sup> Tamże, k. 29–30.

<sup>40</sup> Dz.U. 1921, nr 49, poz. 300.



i bibliotecznych. Kadencję Komisji zaplanowano mniej więcej na trzy lata. W rezultacie działała ona do 1937 r., a P. Bańkowski aktywnie uczestniczył w jej pracach do 1936 r., przechodząc większość stopni służbowych. Wyjechał jako ekspert, wrócił jako zastępca prezesa Edwarda Kuntzego (1880–1950) i W. Suchodolskiego, kierując w czasie ich nieobecności w Petersburgu i Moskwie pracami delegacji<sup>41</sup>. Wspominał:

Traktat ryski dawał rozległe pole do kontrowersyjnych interpretacji. Mętnie redagowane paragrafy doprowadzały do niekończących się sporów i dyskusji. Jakoś jednak [...] udawało mi się pomyślnie po omijać wszystkie Scylle i Charybdy, i co pewien czas odchodziły z Petersburga i Moskwy wagony rewindykowanych archiwaliów i zbiorów bibliotecznych do Polski. Miałem do dyspozycji ośmio- sześćcioosobowy personel, kurczący się w miarę tego, jak likwidowaliśmy poszczególne punkty traktatu. Akcja rewindykacyjna była dla mnie związana z przekonaniem, że realizuję to, o czym marzyły pokolenia polskiej inteligencji od czasów rozbiorów [...]<sup>42</sup>.

Kwerendy towarzyszące rewindykacji zbiorów archiwalnych i bibliotecznych stworzyły P. Bańkowskiemu okazję poszerzenia zainteresowań naukowych<sup>43</sup> oraz udoskonalenia warsztatu badawczego o metodę proweniencyjną<sup>44</sup>.

W spuściźnie przechowywanej w Archiwum PAN zachowały się archiwalia dotyczące działalności P. Bańkowskiego w Komisji (1927–1935/1936) oraz odpisy dokumentów z lat 1921–1926. Wśród tych papierów są m.in.: odpisy protokołów posiedzeń Komisji oraz Podkomisji Archiwalno-Bibliotecznej i Podkomisji Muzealnej, sprawozdania z ich prac, wykazy transportów obiektów rewindykowanych, wypisy z protokołów ekspertów, różne notatki i spostrzeżenia P. Bańkowskie-

---

<sup>41</sup> Był także pełnomocnikiem likwidacyjnym delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej i Reewakuacyjnej.

<sup>42</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 30–31.

<sup>43</sup> „W dalszym ciągu badam literaturę inkunabułową i materiały dotyczące historii odbioru inkunabułów. Kontynuuję studia nad repertorium biblioteki TPN. Wśród dubletów znalazłem *Historię...* Naruszewicza z jego osobistą dedykacją prymasowi”. Zob.: Warszawa, Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 149, Diariusz zajęć eksperta Piotra Bańkowskiego w Gabinetie Polskim w Bibliotece Publicznej w Leningradzie, 1928, 1929, 1930–1931, 1935, k. 13.

<sup>44</sup> „Ta nauka o proveniencji i opracowane metody badawcze były doprowadzone do perfekcji, dzięki kilkunastoletnim staraniom takich ekspertów, jak prof. Birkenmajer, prof. Tyszkowski, prof. Morelowski, dyr. Bernacki, dr Gumowski, dr Bachulski, którzy w różnych latach brali udział w pracach rewindykacyjnych. Ich osiągnięcia i czynny mój własny udział w tych badaniach i dociekaniach dały mi nowe, a jakże ciekawe spojrzenie na źródła archiwalne i na zbiory biblioteczne”. P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 31.

go<sup>45</sup> oraz przygotowywane przez niego kartoteki<sup>46</sup>, a także korespondencja<sup>47</sup>.

Efekty aktywności Komisji P. Bańkowski upowszechnił m.in. w pracach: *Powrót do kraju po stu latach. Rewindykacja rękopisów z b. Biblioteki Sztabu Głównego w Petersburgu, wywiezionych z Polski po upadku powstania listopadowego*<sup>48</sup>, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego*<sup>49</sup>, *Ze studiów nad rękopisami byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu*<sup>50</sup> czy *Rękopisy rewindykowane na podstawie traktatu ryskiego jako warsztat pracy naukowej przed drugą wojną światową*<sup>51</sup>.

Po powrocie do Polski P. Bańkowski rozpoczął pracę w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Po utworzeniu Działu Rękopisów w kwietniu 1935 r. otrzymał nominację na kustosa, od połowy 1936 r. zaś, po wyodrębnieniu Działu Rękopisów Starszych i Działu Rękopisów Nowszych, objął funkcję kierownika sekcji manuskryptów do połowy XVIII wieku. Jego obowiązki skupiały się przede wszystkim na porządkowaniu i opracowywaniu rewindykatów. „Pracując w tym dziale przez z górą cztery lata miałem możliwość pogłębienia zdobytego już w Komisji Rewindykacyjnej przekonania, jak nieistotne były ówczesne spory między bibliotekarzami i archiwistami na temat różnic zachodzących między rękopisami archiwalnymi i bibliotecznymi i jak trudno jest przeprowadzić między nimi jakąś ścisłą i wyraźną granicę”<sup>52</sup>.

Jego pracę w narodowej księżnicy przerwała II wojna światowa. Został zwolniony przez niemieckie władze w 1940 r. Do tego czasu stał na straży polskiego dziedzictwa piśmienniczego, zdeponowanego w m.in. w Banku Gospodarstwa Krajowego<sup>53</sup>.

Kilka miesięcy później niemiecki zarząd archiwalny oddelegował go do Archiwum Skarbowego, w którym, do wybuchu powstania warszawskiego, zajmował się pracami porządkowo-inwentaryzacyjnymi dokumentów Potockich z Jabłonnej. W trakcie ich opracowywania gromadził

<sup>45</sup> Zob.: Dziennik zajęć eksperta Piotra Bańkowskiego...

<sup>46</sup> Archiwum PAN, III-217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 142–153.

<sup>47</sup> Tamże, j. 216–217, 223, 231–232,

<sup>48</sup> Wspólnie ze S. Ptaszyckim; zob. *Archeion*”, 1930:8, s. 1–44.

<sup>49</sup> Kraków 1937.

<sup>50</sup> Kraków 1937.

<sup>51</sup> *Przeł. Bibliot.*, 1948:16, z. 1–2, s. 101–118.

<sup>52</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 32.

<sup>53</sup> Wydarzenia te – w oparciu o relacje P. Bańkowskiego – opisała Alodia Kawecka-Gryczowa. Zob.: A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej, [w:] Biblioteki naukowe w generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945. Wybór dokumentów źródłowych*, wybór i oprac. A. Mężyński, Warszawa 2003, s. 385–386.

materiały do dziejów kolekcji i dopiero po zakończeniu wojny wydał monografię archiwoznawczą *Archiwum Stanisława Augusta*<sup>54</sup>.

Powstanie warszawskie Bańkowscy przeżyli na Żoliborzu, od września w Forcie Sokolnickiego<sup>55</sup>, gdzie jako kustosz sprawował opiekę nad ukrytymi najcenniejszymi zasobami warszawskich państwowych archiwów i Biblioteki Narodowej. Wspominał:

Kustosostwo to było konieczne, a okazało się bardzo utrudnione. [Zbiorom – DP] groziło w każdej chwili niebezpieczeństwo i to bynajmniej nie ze strony Niemców. Na forcie szukały schronienia setki mieszkańców Żoliborza. Zebrało się ich tam we wrześniu chyba ze trzy albo cztery tysiące. Bezdomni, zbiedzeni, zastraszeni, podnieceni, obarczeni tobołkami, ludzie ci szybko zatłoczyli cały fort, próbując wyrzucić z niego skrzynie z aktami. Próbowano je i rozbijać, spodziewając się, że znajduje się w nich coś więcej niż jakieś tam papiery. Urządzano na skrzyniach legowiska, ustawiano na nich prowizoryczne kuchenki. Rozbito kilka pudeł z pergaminami z Archiwum Głównego i rozciągnięto je po kątach całego fortu<sup>56</sup>.

Niemcy zdobyli Fort Sokolnickiego 30 września 1944 r. Wypędzili wszystkich z kazamat i skierowali na Wolę, a stamtąd do Pruszkowa. Bańkowscy przewiezieni zostali do Jędrzejowa, a potem do Kielc. „Tam niemieckie władze archiwalne przydzieliły mnie i dra Antoniego Rybarskiego do tamtejszego Archiwum Wojewódzkiego, które Niemcy jeszcze na początku wojny wyrzucili z dotychczasowego lokalu do pożydowskiej kamienicy”<sup>57</sup>.

Do stolicy P. Bańkowski wraz z żoną powrócił pod koniec 1945 r. Rozpoczął pracę w Wydziale Archiwów Państwowych. Do jego obowiązków należało m.in. zorganizowanie sieci archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych, zabezpieczanie archiwów prywatnych oraz przygotowanie i przeprowadzanie akcji rewindykacyjnej<sup>58</sup>.

Gdy się nieco ustabilizowały i zorganizowały prace w Wydziale i w poszczególnych archiwach, zaczęliśmy myśleć o wskrzeszeniu przedwojennej akcji nauko-

---

<sup>54</sup> Warszawa 1958.

<sup>55</sup> Podczas pobytu w Forcie Sokolnickiego P. Bańkowski prowadził dziennik będący odbiciem przeżyć wojennych, a także opisem stanu przechowywania zbiorów. Dziennik został ukryty między archiwaliami i szczęśliwie ocalał. Zob.: Archiwum PAN, III–217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 193, *Z godziny na godzinę na Fortcie Sokolnickiego na Żoliborzu w czasie powstania warszawskiego, 1944/1945*.

<sup>56</sup> P. Bańkowski, *Moje długie życie...*, k. 33.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże, k. 34.

wo-wydawniczej. Wtedy na pierwszy plan wysunął się „Archeion”. Pierwszym krokiem ku jego wskrzeszeniu było specjalne posiedzenie, zorganizowane przez Wydział dnia 21 maja 1947 roku. Na polecenie Wydziału przygotowałem i wygłosiłem na tym zebraniu referat pt. *Pierwsze trzynastolecie „Archeionu”, potrzeba jego wznowienia i plan pierwszego powojennego numeru*. Posiedzenie to było jednocześnie posiedzeniem organizacyjnym, na którym zapadła uchwała, powołująca mnie na stanowisko redaktora<sup>59</sup>.

P. Bańkowski pracy redaktorskiej poświęcił ponad ćwierć wieku. Ostatni przygotowany przez niego tom został przekazany do druku w styczniu 1976 r., na miesiąc przed jego śmiercią. Poziom merytoryczny periodyku był wypadkową temperamentu redaktora, jego erudycji i pracowitości. Konstatował:

Jedną z największych satysfakcji, jaką odczuwam jako redaktor „Archeionu”, to świadomość specyficznych korzyści, jakie odnoszą z niego archiwiści. Zawsze pilnie wsłuchuję się w ich wypowiedzi na posiedzeniach różnych komisji archiwalnych, na sesjach naukowych, na zjazdach [...]. Nie ma takiego zebrania naukowego, żeby ten czy inny mówca czy referent nie powoływał się na «Archeion», jako na autorytet. Nie ma w „Archeionie” artykułu z problematyki archiwalnej, z dziedziny zagadnień metodycznych, w którym autorzy nie odwoływaliby się do artykułów o podobnej problematyce, drukowanych wcześniej na łamach tego czasopisma. W tym widzę trwałą, wciąż aktualną wartość naukową tego, co na swych kartach przynosi każdy numer „Archeionu”<sup>60</sup>.

Pomimo intensywnie prowadzonych zajęć wydawniczych P. Bańkowski znajdował czas na własną pracę naukową. Jego bibliografia obejmuje prawie 200 pozycji. W 1954 r. przyznano mu docenturę, a w osiem lat później – w roku przejścia na emeryturę – tytuł profesora nadzwyczajnego.

Przez całe życie prowadził obfitą korespondencję. Listy te sam – w przeważającej większości – uporządkował i nadał im stały układ, wklejając je do zeszytów. Stan ten został zachowany w jego spuściźnie zdeponowanej w Archiwum PAN. Grupa tych materiałów obejmuje 34 jednostki archiwalne. Wśród korespondentów P. Bańkowskiego można odnaleźć wiele ważnych postaci dla polskiej archiwistyki, bibliologii oraz kultury. Wymienię tu tylko bardzo interesujące listy od poetki, prozaiczki i tłumaczki Kazimiery Iłłakowiczówny (1892–1983)<sup>61</sup>.

---

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże, k. 35.

<sup>61</sup> Wśród tych papierów (ponad 300 listów) znajdują się różne notatki poetki, bruliony, streszczenia, wycinki prasowe. Zob.: Archiwum PAN, III-217, Materiały Piotra Bańkowskiego, j. 209–211.

P. Bańkowski wiódł bardzo aktywne życie. Był społecznikiem zaangażowanym w pracę na rzecz środowiska lokalnego – łomżyńskiego, a także zawodowego – archiwistów i bibliotekarzy. Był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej oraz Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, w którym pełnił funkcję przewodniczącego Sekcji Archiwalnej. Prócz tego był członkiem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, Towarzystwa Miłośników Historii, Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie. Zygmunt Kolankowski (1913–1998) – w latach 1953 – 1984 dyrektor Archiwum PAN – wspominał go: „Niewysokiego wzrostu, najpierw blondyn, później zupełnie siwy, do końca swoich dni ruchliwy fizycznie i intelektualnie, z wiekiem jakby zmalał. Oczy jego błyszcząły zawsze filuternym, czasem wręcz ironicznym blaskiem, na ustach wisiał uśmieszek, zwykle przekorny, szczególnie widoczny, gdy miał do powiedzenia coś zaskakującego rozmówcę”<sup>62</sup>. Jego „wielka wiedza szła w parze ze skrytością, potęgującą się z wiekiem. Co wiedział – wiedział dla siebie, co miał – miał dla siebie, licząc, że kiedyś sam spożytkuje nagromadzony materiał. Nigdy nie mówił o swych pracach, planach czy zamierzeniach naukowych”<sup>63</sup>.

Profesor P. Bańkowski zmarł 16 lutego 1976 r. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatery 257d–VII).

## Streszczenie

### Życie i praca Piotra Bańkowskiego (1885–1976)

Piotr Bańkowski (1885–1976) w pamięci archiwistów, bibliotekarzy i historyków zapisał się głównie jako ekspert i członek (a później zastępca prezesa) delegacji polskich w Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie i Petersburgu, pracownik archiwów państwowych, kustosz Biblioteki Narodowej, redaktor naczelny „Archeionu” oraz współorganizator i donator Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów.

W 1912 r. ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (uzyskując stopień doktora filozofii). Następnie kontynuował naukę we Francji (dzięki stypendium Kasy im. Józefa Mianowskiego). W Paryżu przebywał do połowy 1915 r. Wracając do

---

<sup>62</sup> Z. Kolankowski, *Wspomnienie o profesorze Piotrze Bańkowskim*, [w:] *Piotr Bańkowski...*, s. 28.

<sup>63</sup> Tamże, s. 27.

Polski, zatrzymał się w Petersburgu, gdzie uczył historii literatury polskiej i historii w polskich szkołach średnich i na Wyższych Kursach Polskich. Po powrocie do kraju, pod koniec 1918 r., otrzymał stanowisko asystenta, a później zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie. W 1924 r. został oddelegowany do Warszawy do porządkowania akt byłego Konsystorza Prawosławnego. W latach 1927–1936 brał udział w pracach rewindykacyjnych w Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie i Petersburgu. Od 1935 r. do 1940 r. pracował w Bibliotece Narodowej. W czasie powstania warszawskiego przebywał na Forcie Sokołnickiego, gdzie miał pod opieką najcenniejsze zespoły akt państwowych archiwów warszawskich. W latach 1951–1976 był redaktorem „Archeionu”. Był społecznikiem zaangażowanym w pracę na rzecz środowiska lokalnego – łomżyńskiego, a także zawodowego – archiwistów i bibliotekarzy. Był członkiem: Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, Towarzystwa Miłośników Historii, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów.

## Summary

### The Life and Works of Piotr Bańkowski (1885–1976)

Archivists, librarians and historians remember Piotr Bańkowski (1885–1976) chiefly as the expert and member (later on vice-president) of the Polish delegations in Soviet Russia for reclaiming Polish cultural goods, during the interwar period. He is also associated with the Polish National Library, where he served as custodian of manuscripts, as the editor-in-chief of the journal *Archeion*, and finally as one of the organizers and donors of the Łomża Scientific Society.

In 1912, Bańkowski graduated from the Jagiellonian University in Cracow, with a doctorate in philosophy. Thanks to a fellowship granted by the Mianowski Fund, he continued his education in France, where he stayed until 1915. Returning to Poland through Russia, had to pause for a longer period in St. Petersburg, where he earned his living teaching Polish literature and history in high schools, and at the Polish Higher Courses. In 1918, after his return to Poland, first he was appointed assistant and then director of the State Archives in Lublin. In 1924, he moved to Warsaw to take part in the archival works on the materials of the former Orthodox Church Consistory. During the years 1927–1936, he was part of the Joined Polish-Soviet Special Commission for Re-evacuation of Polish cultural goods in Moscow and St. Petersburg. From 1935 until 1940 he was employed by the Polish National Library in Warsaw. During the Warsaw Uprising in 1944, he remained with the most precious archival collections deposited at the Sokołnicki Fort, guarding the materials. After the war, from 1951 until 1976, he was the editor-in-chief of the archival journal *Archeion*.

Apart from professional responsibilities, Bańkowski was an activist devoted to the Łomża region, from which his family originated, and to the professional organizations of Polish archivists, librarians and historians.